

## **W nowym świecie Polacy muszą nauczyć się bezwzględnego używania siły**

Umiejętność skutecznego zaszkodzenia przeciwnikowi stanowi podstawowy sposób odstraszenia i stawiania granic w polityce międzynarodowej. A w tym jesteśmy bardzo słabi. Czy w świecie przypominającym raczej dżunglę niż społeczność międzynarodową, by przetrwać i odpowiedzieć na zagrożenia, będziemy musieli nauczyć się efektywnie posługiwać przemocą?

W XX w. Polacy byli ofiarami zorganizowanej, niewyobrażalnej przemocy. I te doświadczenia pozostawiły w nas jako zbiorowości traumatyczne i niezatarte do dziś wspomnienia. Pracują one nadal w naszej świadomości, nie wyłączając z tego nawet młodych pokoleń, które nie doświadczyły nigdy wojny. Stały się wręcz integralną częścią współczesnej polskiej kultury strategicznej. Jednym z najistotniejszych chyba jej problemów jest dzisiaj nasz stosunek do przemocy.

## **Polacy są niezdolni do efektywnego posłużenia się przemocą**

W 1923 r. Józef Piłsudski zauważył z goryczą, że Polacy wykazują niepokojącą z punktu widzenia państwa skłonność – potrafią być twardzi, nieprzejednani, a nawet okrutni względem siebie nawzajem. Za to okazują się często miękcy, podatni i niezdecydowani wobec zewnętrznych przeciwników, konkurentów i wrogów. Naszym problemem nie jest więc niezdolność do trafnego identyfikowania

zagrożeń. Polacy nie są pod tym względem dziećmi we mgle, jak to jest w przypadku niektórych współczesnych europejskich społeczeństw. Problemem jest raczej nasza odpowiedź na nie, którą charakteryzuje niezdolność do efektywnego posłużenia się przemocą. Tymczasem umiejętność skutecznego zaszkodzenia przeciwnikowi stanowi podstawowy sposób odstraszenia i stawiania granic w polityce międzynarodowej. A w tym jesteśmy bardzo słabi.

Gdyby nasza historia, szczególnie w XIX w., potoczyła się inaczej, gdybyśmy byli jak wielu innych w Europie państwem realizującym własne imperialne i kolonialne ambicje, nasz stosunek do przemocy byłby zapewne odmienny. Potrafilibyśmy stosować ją wobec innych, na zimno kalkulując osiągnięcie konkretnych celów. Ale ponieważ byliśmy raczej ofiarą przemocy, rozwinęliśmy specyficzne rozumienie warunków, w których możemy sięgać po siłę i przemoc. Chcemy mieć przekonanie, że ich stosowanie i nasz udział w nim odbywają się wyłącznie w imię wyższych, moralnie sprawiedliwych i niepartykularnych celów. Nieraz jednak ten nasz moralny stosunek do przemocy, zawierający się choćby w pięknym haśle: „za naszą i waszą wolność”, prowadził nas do opłakanego położenia.

## **Wojna, eksterminacja, wyniszczenie znów stają się środkiem osiągnięcia politycznych celów**

Dzisiaj przemoc w pełni powróciła do polityki międzynarodowej. Wojna, eksterminacja, wyniszczenie znów stają się środkiem osiągnięcia politycznych celów. Czy w tym świecie, przypominającym raczej dżunglę niż społeczność międzynarodową, by przetrwać i odpowiedzieć na zagrożenia, Polacy będą musieli nauczyć się bezwzględnego używania siły?

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

**Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego**